7475

IV

Akc. 21/48

Autograf sztuki

Karola Huberta

Rostworowskiego:

„Zmartwychwstanie"

– fragment z egzemplarza czystopisu oddanego

do druku M. Krzyżanowskiemu.

s. IV* + 15.

1

K. H. Rostworowski

"Zmartwychwstanie"

Fantazja dramatyczna w ~~trzech aktach~~ czterech częściach ~~z prologiem~~

ku czci

Adama Mickiewicza

petit [illegible] na 5 [illegible] z interlinją [illegible]
36 wierszy w łam., oprócz paginy i [illegible]
[illegible] ?
papier [illegible] Nr. 157 VI [illegible]

Motto:

Mówisz: niech sobie ludzie nie kochają Boga,
Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
Głupiec mówi: niech sobie źródło wyschnie w górach,
Byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

Adam Mickiewicz.

papier Nr. 157

Stwierdzam, że załączony fragment autografu Zmartwychwstania jest mi danym osobiście przez Ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego

19. VI. 48 [illegible]

I/ ~~[illegible]~~

Ksaweremu Pusłowskiemu.

Wśród najświętszych cudów myśleliśmy, bracie,
że powstanie jak Chrystus, w białej jak śnieg szacie,
i że waśnie i spory upadną na twarze,
jak upadły przed grobem postawione straże,
i że każdy ją pozna po łamaniu chleba,
i że ran jej dotykać nie będzie potrzeba.

Atoli, choć jak Łazarz dźwignęła się z łoża,
obleczona w niezgodę od morza do morza,
nędzarka bez chorągwi i bez aureoli,
bijmy w dzwony, albowiem otrzepie się powoli,
rozejrzy się po niebie, rozejrzy po ziemi
i przyjdzie do serc naszych – drzwiami zamkniętemi!

Część pierwsza: ~~Prolog~~:

Przed pomnikiem.

II.

Osoby:

Wiersz
Pierwszy mówca
Drugi mówca
Trzeci mówca
Weteran
~~[illegible]~~
Pochód prawicowców
Pochód centrowców
Pochód lewicowców
Pierwsza grupa
Druga grupa
Trzecia grupa
Czwarta grupa
~~[illegible]~~
~~Pierwszy żydek~~
~~Drugi żydek~~
~~Trzeci żydek~~
Tłum

Rynek udekorowany flagami o barwach narodowych i miejskich. W środku sceny pomnik Wieszcza, u którego stóp złożono liczne wieńce. Po bokach sceny stoją trzy mównice przybrane zielenią i festonami: jedna białemi, druga biało-czerwonemi, trzecia czerwonemi.

Po podniesieniu zasłony Dekorator układa wieńce na pomniku, a potem drapuje czerwoną mównicę.

Pierwszy mówca (z biało-czerwoną odznaką w klapie od paltota i z brulionem mowy w ręku)

Słowo, słowo panu daję,
czuję w sobie jakieś „Coś"!
Jakieś żyzne urodzaje,
jakiś nakaz: „Ktoś się, ktoś"...
jakąś niebotyczną oś,
na której się Byt obraca...
jakąś wiarę i nadzieję,
że to świta, że to dnieje...
że to narodowa praca
słońcem cały świat wyzłaca...
że to... że gdy wszystkie:
(do pomnika) „Panie!
z piedestału twego zstąp",
to w spiżową trafię głąb
i nawet spiż zmartwychwstanie!

Dekorator (który przerwał robotę i kiwając głową patrzy w mówcę)

„Spiż".

Pierwszy mówca (ucząc się mowy)

„Rodacy!"...

Dekorator

He! – „Rodacy!" –
„Albośmy to jacy tacy".
He! – „Niewola". Za niewoli
stękało się: „boli! boli!"...
Robiło się wielkie plany:
„wszystkie siły", „wszystkie stany",
„społem orki", „społem żniwa",
„w sercach zbożnie, w garnkach tłusto"...
No a teraz „wieś szczęśliwa",
„Wolność", „Duch" i ... groch z kapustą!

Pierwszy mówca

Rozumiem. Rozumiem. Ale

nic od razu nie przychodzi.
„Wojna"!

Dekorator

Wojna"! W grobach młodzi
a na „rynkach wy – szakale!

Pierwszy mówca

Za złe panu brać nie mogę...
zanadto pan obolały...
Są jednakże ideały...
~~które dają~~

Dekorator

...które dają kij na drogę
tym, co kiedyś w nie wierzyli,
co się kiedyś za nie bili...

Pierwszy Mówca

I zwątpili?

Dekorator

I zwątpili,
boście wy, wy zwyciężyli!

Pierwszy mówca

Wciąż „wy"! Cóż to „wy" oznacza?

Dekorator

Co? – Gębacza i partacza!
(wskazując pomnik)
Widzi go pan? – Patrzy, słucha,
choć na razie nie wybucha.
(zdąża w stronę ~~czarnej~~ białej mównicy)

Pierwszy mówca

Jednakowoż każdy przyzna,
że Ojczyzna...

Dekorator

Gdzie Ojczyzna?!
(wskazując kolejno trybuny)
Tutaj? Tutaj? Tutaj?

Pierwszy mówca

Wszędzie.

Dekorator

Zgoda. Niechaj i tak będzie.
Tylko – proszę łaski pana –
rozmaicie malowana.

Pierwszy mówca

Nie.. - ~~[illegible]~~ Przeciwnie. Niech pan wierzy,
że jesteśmy całkiem szczerzy,
że bez względu na różnice,
jakie w każdej polityce...
i tam dalej i tam dalej -
chcielibyśmy dzisiaj właśnie, (starzy, młodzi, wielcy, mali,)
wszystkie spory, wszystkie waśnie...

Dekorator

Niech was jasny piorun trzaśnie!
nawet dzisiaj trzeba „chęci"?
Nawet dziś o „chęci" mowa,
chociaż sprawa narodowa
zmartwychwstanie swoje święci?!

Pierwszy mówca

Trudna rada. Niema Ducha.

Dekorator (wskazując pomnik)

Widzi go pan? - Patrzy. Słucha.

Pierwszy mówca

Ach, gdyby mógł mówić jeszcze...

Dekorator

To rzuciłby słowo wieszcze,
zwrócone do panów, panie.

Pierwszy mówca

Do nas?

Dekorator

Tak. „Targowiczanie"!

Pierwszy mówca

My?

Dekorator

Wy! - Mówcy!

Pierwszy mówca

Czemu?

Dekorator

Temu,
że dziś mówić trza jednemu
do jednego, do narodu,
by narodem być za młodu.
Lecz gdy się za młodu zwłóczy,
rozmaici ~~[illegible]~~ czuć nauczy

to zanim się wzmocni w sobie,
po raz drugi legnie w grobie,
a na ziemi, a na świecie
znów tylko wy zostaniecie!

Drugi mówca (z czerwoną odznaką w klapie
od paltota, wchodzi z prawej, do Dekoratora,
rozbawiony)

Przesada, Towarzyszu! Nam już nikt nie wierzy!
(witając się z pierwszym Mówcą)
Padam do nóg.
(do Dekoratora, ściskając rękę)
Cześć! Widzę, konserwę się szerzy.

Dekorator

Białą sznurkę. Przed chwilą „skreśliłem" czerwoną,
a ~~nad~~ za chwilę „rozszerzę" tę ~~białą~~ „określoną"!

Drugi mówca (Trzecią)

Dobry kawał! Z socjała i konserwatysty
powstaje narodowiec.
(wskazując biało-czerwoną wstążkę)
Dowód oczywisty.

Dekorator

Albo dowód, o którym pamiętać też warto,
że dwubarwną chorągiew na poły rozdarto,
przymierzono, przycięto, resztki razem zszyto
i jakby do trzech krzyżów ~~a~~ do mównic przybito.

Drugi mówca (nadrabiając miną)

I to dobre.
(do pierwszego mówcy)
Więc, panie łaskawy, gadamy.

Pierwszy mówca

A gadamy. Cóż więcej do roboty mamy?

Drugi mówca

Przejedziemy się znowu po sobie.

Pierwszy mówca

Jak zawsze.
Ale wie pan? w tem wszystkiem to jedno najkrwawsze,
że rdzewieją te płuca, no i w rezultacie
ani my, ani nawet wy nie korzystacie.

Drugi mówca

Ba! Nowina! - Choć nie wiem. Może z drugiej strony
tłum, powiedzmy otwarcie, niebała mucony

byłby jeszcze trudniejszy do opanowania.
miałby „zdanie". A skoro tłum czepi się zdania,
to przepadło – i święty Boże nie pomoże.
a tak można mu w końcu nałożyć obrożę
raz czerwoną, raz białą, raz biało-czerwoną,
wszystko jedno, byleby miał ją „nałożoną".

Żarty na bok. Czy wiecie, co się wkrótce stanie?
Zwyciężycie. Na honor.

Pierwszy mowca

Na honor – gadanie.
Niby skąd? Z jakiej racji?

Drugi mowca

Z takiej, moi mili,
żeśmy się do białości w ogniu rozpalili.

Pierwszy mowca

Ha! ha! ha! – Ostrzegałem!

Drugi mowca

Fraszki. Ochłoniemy
i wtedy? wtedy znowu poczerwieniejemy.

Pierwszy mowca

Jednem słowem: przymierze z konserwą naczysto.

Drugi mowca

Pardon, pardon...
(wskazując na wchodzącego trzeciego mowcę, który ma białą kokardę w klapie paltota.)
Pan hrabia stał się socjalistą.
nieprawdaż, Panie hrabio?

Trzeci mowca (podając rękę drugiemu mowcy)

Dzień dobry, dzień dobry...
witam drogiego pana...
(rozkoszony ukłonem pierwszego mowcy)
Co?... A. Doskonale.
(podając rękę pierwszemu mowcy)
Dzień dobry...
(rozglądając się po scenie)
No więc tego... Acha. Bardzo chwalę.
(wskazując mównicę)
Pan tu, pan tu...

Drugi mowca (wskazując białą mównicę)

A tutaj nasz Bolesław Chrobry,
który w bramę Przesądów uderzył rozumem,
zdobył serca i sercem zawładnął nad tłumem.

Trzeci mówca (widocznie pochlebiony ale łaskawie skromny, oglądając z bliska ~~pi~~ białą mównicę)

Wolne żarty. Wypełniam tylko obowiązek.
A tego... czy nie można by więcej gałązek,
żeby ten...

Dekorator

Żeby jeszcze się „zazieleniło"?

Trzeci mówca (zmieszany)

Ależ nie. Nigdy w życiu. Ani mi się śniło...
Ja tylko... niby aspekt...
(do mówców)
Uroczysta chwila.

Pierwszy mówca (z ukłonem)

A no... naród ~~do czynu~~ ku czynom wreszcie się pochyla.

Trzeci mówca (zadumany)

Tak jest, tak jest....
(nagle jakby budząc się)
Dożyło, dożyło się, panie.
A ktoby się spodziewać?

Dekorator

Kto? – „Umiłowanie"!

Trzeci mówca (do drugiego mówcy)(p. cierpko)

Przepraszam. Co to znaczy. Co to za figura.

Drugi mówca

Jakiś stary weteran, względnie kawał gbura.

Trzeci mówca

Weteran? –
(do Dekoratora)
z pod Grochowa?... To jest...

Dekorator ~~[illegible]~~

z pod Miechowa,
gdzie zwalczały nas ręce, brzuch, nogi i głowa. +

Trzeci mówca (zaciekawiony)

Czyje ręce?

Dekorator

Narodu. Robotnik, chłop, kupiec,
panowie ... a z Moskalem bić się tylko głupiec,
tylko my, którzy jakoś bezwiednie czuli,
że Ojczyźnie brakuje śmiertelnej koszuli,
ale takiej przybranej w purpurowe róże – –
i Ojczyzna pół wieku leżała – w purpurze!

Trzeci mówca

„w purpurze". Bardzo, bardzo ładnie powiedziane.
~~[illegible]~~
Jednak ~~Ale~~ co do istoty rzeczy...
(nagle (do mówców)

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Groch o ścianę.

Pierwszy mówca

stanowczo.

Trzeci mówca (do pierwszego mówcy, strzepując mu pyłki z paltota)

Proszę pana. Moja biedna matka
pamiętała - nieprawda - wszystko do ostatka.
Ogromnie żywy umysł. Rodowa zaleta.
To i zawsze mówiła: „Tandeta". Tandeta.
Sznurkami związywane niby... karabiny,
właściwie dubeltówki... ach, Boże jedyny,
i to jakie... po prostu w głowie się nie mieści -
to jak z bajki ... co „z bajki"! jak z lichej powieści!...
A ~~[illegible]~~ pomyśleć ile to ofiar kosztowało...
Mój stryj...

(po chwili uprzejmego cierpienia)

Ale siadajmy. Trudno. Już się stało,
młodości płochości a starości nie radości...

(wskazując na swoje nogi)

... ten tego...

(idąc w stronę pomnika)

więc sobie na pomniku ....

Pierwszy mówca

Nie można!

Trzeci mówca

Dlaczego.

Kraków dnia

Siadaj pan. Całkiem pusto.

~~Pierwszy~~ Pierwszy mówca

Zapewne. Tak. Ale...

Trzeci mówca

Ale co? – Będzie nam tu przecież doskonale.

(mówcy usiedli ~~...~~ po bokach trzeciego mówcy)

Trzeci mówca (częstując drugiego mówcę)

Papierosika. Drugi mówca (biorąc papierosa)

Dziękuję.

Trzeci mówca (figlarnie)

Nim wezmę po stiórze.

Drugi mówca (machając ręką)

Pojutrze odbuduję to, co dzisiaj zburzę.

Trzeci mówca

Jednak dzisiaj...

Drugi mówca

Od tego wiece i obchody.
Wiele huku i stuku a nie wiele szkody.

Pierwszy mówca

Ciszej. Ciszej panowie. On patrzy i słucha.

Trzeci mówca

Nauczymy rozumu choć jednego zucha.

Dekorator

Kiedy to o pomniku, dobrodzieju, mowa.

Trzeci mówca

O pomniku?... Że słucha?... Niechże Bóg zachowa.

(po chwili patrzenia w pomnik)

Swoją drogą poeci mają czasem racje.
Poco, poco te wszystkie partje, kombinacje...
Jesteśmy tutaj razem, w przyjaźni i w zgodzie,
i co?... Koniec, gdy tylko wspomnieć o narodzie.

Drugi mówca

To te chamy! Te chamy! Ci piastopastarze!

Pierwszy mówca

Te fabryczne hijeny! Ci pracolichwiarze!

Trzeci mówca ~~...~~ (rzewnie)

„Jednej woli jednemu trzeba przedsięwzięciu.
Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu."

Drugi mówca (b. smętnie)

Niestety, muszę dzisiaj podzielać to zdanie. #8.

Panie Hrabio, niebawem pan królem zostanie.

Trzeci mowca

Królem?...

Drugi mowca

Królem. Do Marksa Polska nie dorosła.

Pierwszy mowca

Ani do republiki. Nie szanuje posła.

Trzeci mowca

Tak tak, moi panowie...

Drugi mowca

Tak tak, panie Hrabio...

Pierwszy mowca

Nadstawiamy do kucia nogę, ale szablą.
Jesteśmy jeszcze ciemni... ~~jeszcze~~

Drugi mowca

... jeszcze zacofani...

Dekorator

... i od rana do nocy wciąż obełgiwani....

(spluwając)

Tfu!!... (wychodzi oburzony w lewo)

(Jednocześnie ze spluwnięciem Dekoratora odzywają się na scenę trzy orkiestry naraz, grające: z lewej „Czerwony sztandar", z prawej „Jeszcze Polska nie zginęła", a w głębi „Bartoszu Bartoszu".

Trzeci mowca (jakby zbudzony z zadumy)

Masz tobie! Zaczęte! Już grają muzyki!
„Sztandar", „Bartosz"...

Drugi mowca

~~Ot~~ Wykładnik naszej polityki.

Pierwszy mowca

Cóż robić....

Trzeci mowca

Trudna rada. Atak się zaczyna.

(ściskając rękę drugiego mowcy)

Szczęść Boże.

Drugi mowca (prawie z bólem)

Ach „szczęść Boże". Wystarczy rutyna.

I oto zalegają scenę trzy tłumne, rozśpiewane pochody - grzmią trzy orkiestry, a z tej straszliwej kakofonii wyłaniają się, jakby jakiś piekielne sola, następujące okrzyki zawodowych wiecowników:

<u>Pierwsza grupa</u>

Wiwat!! Wiwat!! Dobra nasza!!
Wiwat wszystkie stany!!

<u>Druga grupa</u>

Wiwat!! Polskę lud ogłasza!!
Rolnik spracowany!!

Trzecia grupa

Wiwat rząd proletarjatu!
Wiwat czarna ręka!

Czwarta grupa

Wiwat król!

Druga i trzecia grupa

A daj go katu!
Niechaj w grobie stęka!

Czwarta grupa

Wiwat król!!

Druga grupa

Rzeczpospolita!

Trzecia grupa

Nasza dyktatura!

Pierwsza, druga i czwarta grupa

Hańba!

Trzecia grupa

Hańba!!

Pierwsza (i druga) grupa

Prać i kwita!

Trzecia grupa

Hańba!!

Pierwsza grupa

Wiwat!

Druga grupa

Hura!!

Wszystkie grupy

Prać i kwita!!
(mówcy w czasie tego stanęli na mównicach)

Drugi mówca

Towarzysze!

Pierwszy i trzeci mówca

Szanowne zebranie!
Upraszamy was o ciszę!

Drugi mówca

Macie czas na pranie!

Czwarta grupa (rycząc)

Wiwat król!!!

Trzecia grupa

Sześć godzin pracy!

Pierwsza grupa

Program narodowy!

Drugi mówca

Towarzysze!

Pierwszy mówca

Hej rodacy!

Pierwszy i drugi mówca

Teraz będą mowy!

Trzecia grupa

Albośmy to jacy tacy?!

Pierwsza, druga i czwarta grupa

Cicho! mowy!

Trzecia grupa

Prawie!

Drugi mówca

Towarzysze!

Pierwszy mówca

Hej rodacy!

Trzeci mówca

Szanowne zebranie!

(Tłum ucisza się, orkiestry naraz milkną)

Pierwszy mówca

Polska –

Trzeci i drugi mówca

Polska –

Wszyscy trzej (mówcy) (razem)

– zjednoczona,

niepodległa – wstała!!

Tłum

Wiwat!!

Wszyscy trzej mówcy

Wzdłuż i wszerz –

Drugi mówca

– czerwona!!

Pierwszy mówca

– narodowa!

Trzeci mówca

– biała!!

Tłum

Wiwat!!

Wszyscy trzej mówcy

Wzbił się ponad trony –

Pierwszy i trzeci mówca

– orzeł pełen chwały! –

Drugi mówca

– wzbił się sztandar nasz czerwony!!

Pierwszy mowca

Narodowy!

Trzeci mowca

Biały!

Tłum

Wiwat!!

Drugi mowca

Burżuj łzy już roni!

Drugi i trzeci mowca

Zawiść w gruz się wali!

Wszyscy trzej mowcy

Zwyciężacie wy –

Drugi mowca

– Czerwoni!

Pierwszy mowca

– narodowi!

Trzeci mowca

– biali!!

Tłum

Wiwat!

Drugi mowca

Świta dzień zapłaty!

Pierwszy i trzeci mowca

– dzień obleczon w chwałę!

Drugi mowca

Precz korony! Precz ornaty!

Pierwszy i trzeci mowca (jednocześnie)

Dwór z kościołem! Z dworem chaty!

Pierwszy mowca

Narodowe!

Trzeci mowca

Białe!

Drugi mowca

Dalej więc, dalej wznieśmy śpiew –

Pierwszy i trzeci mowca (wskazując pomnik)

– w jego, w jego stronę!

Pierwszy i drugi mowca (j.w.)

Zbudzi on –

Drugi mowca

– zemstę, ludu gniew!

Pierwszy mowca (j.w.)

– sny biało czerwone!

Trzeci mowca (który już najwidoczniej nic nie rozumie, założył pince nez i patrzy tępo w pomnik)

Pierwszy i drugi mowca

Rzuci on głośny, wielki zew –

Pierwszy mówca

„Kocham za miliony"!

Drugi mówca (wskazując pomnik)

A kolor jego jest czerwony -

Pierwszy i drugi mówca

- bo na nim { narodowa / robotników } krew!

Tłum i trzeci mówca (klaszcząc)

Brawo!!

Pierwszy i drugi mówca

Przeto w górę czoła
i niech każdy woła:
„Wieszczu! ~~[illegible]~~ Pod twoim przewodem
złączym się z narodem!"

Tłum

Brawo! Brawo!

Pierwszy i drugi mówca (jednocześnie)

Wieszczu! Duchu! Zstępuj żywy,
rwij mocarnym gestem
twe okowy, twe pokrywy,
i rządź"!!

Tłum

I rządź!!

~~Wieszcz~~ Wieszcz (rozwierając ramiona, przyczem spiżowe blachy oblatują z niego z łoskotem - ~~[illegible] dusze podporucznika, a prawdziwą świecącą gwiazdą na czapce -~~ okryty w czarną, długą, pomnikowy płaszcz)

JESTEM!

(stoi bez ruchu aż do końca sceny)

Tłum, Mówcy i orkiestry (w panicznym strachu uciekając ze sceny)

Jezu! Boże!!

Kobiece głosy

Zdusza nas!!

Męskie głosy

To wybuch!

Inne głosy

Zamach!!

Kobiece głosy

Dzieci!!!

Męskie głosy

Komuniści!!

Inne głosy

Całe miasto
w powietrze wyleci!!

<u>Inne głosy</u>

Jezu!!

(scena opustoszała)

<u>Dekorator</u> (który wszedł był z lewej i w chwili rozwalenia się pomnika, zasłonięty przez tłum, upadł na kolana, ~~[illegible]~~ podnosząc ręce - wielkim głosem):

Alfo i Omego!
Wszechmogący Panie!
Teraz puszczasz sługę twego -
Ujrzał Zmartwychwstanie!

Zasłona.